

Historia drukarstwa na Ukrainie jako przykład współistnienia różnych kultur narodowych

Andrzej Tomaszewski

Zanim przystąpię do zasadniczego tematu dziejów drukarstwa na Ukrainie, chciałbym przypomnieć o pierwszej cyrylickiej drukarni, która powstała w Krakowie jeszcze w okresie inkunabułów. Drukarnię założył około 1483 roku majster górniczy Szwajpolt Fiol pochodzący z Frankfurtu, który w krótkim czasie i w dużych nakładach wydrukował cztery prawosławne księgi liturgiczne w języku staro-cerkiewno-słowiańskim. Oficynę finansował Jan Turzon, bogaty węgierski kupiec i burmistrz Krakowa. W 1491 roku Fiol został przez katolicki kler oskarżony o herezję i uwięziony. Co prawda proces zakończył się uniewinnieniem drukarza, ale drukarnia musiała zaprzestać działalności. [poz. 12, s. 10-22]

W drukarni Fiola czcionki sporządzał Ludolf Borchtorp, który przyjechał z Brunświku na studia w Akademii Jagiellońskiej. Dzisiaj nie wiemy, gdzie Borsdorf i Fiol nauczyli się giserskiego rzemiosła, ale wykonywali je z dużą wprawą i w sposób przemyślany. Ich czcionki naśladowały półustaw – odręczne pismo, które pochodzi z południowej słowiańszczyzny i powstało w średniowieczu.

W porównaniu z czcionkami Fiola, krój pisma stosowany przez Iwana Fedorowa w moskiewskim *Apostole* był bardziej elegancki, a puncony i matryce odlewnicze sporządzono staranniej. Nic dziwnego, czcionki Fedorowa od krakowskich dzieli ponad sześćdziesiąt lat. Półustaw Fedorowa jest lepiej rozświetlony, czyli ma większe i równiejsze światła międzyliterowe. Jeszcze bardziej powiększono optyczną interlinię pomiędzy wierszami, co pozwoliło zrobić wyraźniejsze dolne i górne wydłużenia liter. Niewielkie pochylenie w prawo wszystkich liter nadaje tekstom lekkość i przypomina o odręcznym pochodzeniu półustawu.

W 1565 roku Iwan Fedorow przybył z Moskwy do Wilna wraz ze swoim synem Iwanem i pomocnikiem Piotrem Mściśławcem. Został przedstawiony królowi Zygmuntowi Augustowi, który przebywał tam na obradach sejmu litewskiego. Drukarze spotkali się wówczas także z hetmanem wielkim litewskim Grzegorzem Chodkiewiczem, wyznawcą prawosławia. Możliwość założenia drukarni w jego litewskich posiadłościach, a przybysze z Moskwy chętnie przyjęli propozycję i zorganizowali drukarnię w Zabłudowie. [poz. 6, s. 83]

W Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czyli w państwie połączonych unią Korony (Królestwa Polskiego) oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego, w czasach o których mowa, panowała wyjątkowa tolerancja religijna i wolność myśli, niespotykane nigdzie w Europie. W Niemczech, Francji, Niderlandach, Anglii i innych krajach szalały wojny religijne, płonęły stosy z heretykami i czarownicami. Gdzie indziej, jak w Rosji, władcy krwawo rozprawiali się z własnymi poddanymi. Na tym tle Polska i Litwa zdawały się oazą spokoju. Znalazły się pod berłem ostatniego z Jagiellonów, monarchy, który nie raz powtarzał swoim poddanym: „Nie jestem królem waszych sumień”. Mówił to również do tych, którzy chcieli, na wzór Henryka VIII i jego anglikańskiego kościoła, wprowadzić niezależny od Rzymu kościół w Polsce.

Po śmierci Zygmunta Augusta, na sejmie w Warszawie, w obliczu bezkrólewia, którego czasu trwania nikt nie był w stanie przewidzieć, senat i posłowie uchwalili w 1573 roku bezprecedensowy dokument zwany aktem Konfederacji Warszawskiej. Akt sejmowy wszystkim w państwie gwarantował wolność sumienia. W uchwale czytamy m.in.:

[...] A iż w Rzeczypospolitej naszej jest różność niemata z strony wiary krześcijańskiej, zabiegając temu, aby się z tej przyczyny między ludźmi sedycja jaka szkodliwa nie wszczęła, którą po inszych królestwach jasnie widzimy, obiecujemy to wspólnie, za nas i za potomki nasze na wieczne czasy pod obowiązkiem przysięgi, pod wiarą, czcią i sumnieniem naszym, iż którzy jestechny różni w wierze, pokój między sobą zachować, a dla różnej wiary i odmiany w kościelech krwie nie przelewać, ani się karać [...] i zwierzchności żadnej ani urzędowi do takowego postępu żadnym sposobem nie pomagać. [...]

Pod uchwałą znajdują się podpisy i 206 pieczęci najwyższych urzędników, senatorów i posłów Korony i Litwy. Wśród nich dokument podpisywali przedstawiciele ziem ruskich Rzeczypospolitej, między innymi:

Mikołaj Mieliecki wojewoda podolski etc. ręką subscripsit
Stanislaus Herborth kaszt. lwowski, star. samborski ręką swą
Jan Herbuth kaszt. sanocki star. przemyski ręką swą subscripsit
Hieronim Sieniawski kaszt. kamieniecki subscripsit
Jan Bieykowski stolnik przemyski ręką swą.
Michał Jazłowiecki z Buczacza star. chmielnicki
Jan Thworowski na Buczaczu ręką własną. [poz. 7]

Pamiętamy, że ten szczęśliwy okres w państwie nie trwał długo i już pod koniec wieku w Polsce podniosła głowę reakcyjna katolicka kontreformacja, rozpoczęły się nieszczęsne wojny rosyjskie, później kozackie i szwedzkie, a południowe i wschodnie tereny państwa regularnie nawiedzały najazdy muzułmanów – Tatarów i Turków.

Iwan Fedorow przenosi jednak swą oficynę z Litwy do Lwowa w sprzyjającej atmosferze w kraju. Już od XV wieku Lwów był miastem wielonarodowym i wielowyznaniowym. Przeważali w nim Polacy i Rusini, ale liczni byli też osadnicy niemieccy i społeczność żydowska, osiadali tu nawet Szkoci. Znaczną rolę odgrywali mieszkający tutaj kupcy włoscy, ormiańscy i greccy.

Dwie księgi Iwana Fedorowa, będący powtórzeniem moskiewskiego wydania *Apostoła* oraz wschodniosłowiański elementarz *Bukwar* ułożony przez samego drukarza, były najprawdopodobniej jedynymi książkami wytłoczonymi w pierwszej drukarni we Lwowie. Ten warsztat (1572–1574) dał początek zarówno narodowemu drukarstwu ukraińskiemu, jak i całemu drukarstwu w ruskich województwach Rzeczypospolitej. Po wyjeździe Fedorowa do Ostroga lwowską oficynę kupił biskup prawosławny Gedeon Bałaban i przekazał ją Bractwu Stauropigialnemu. W ten sposób zasób typograficzny i sprzęt drukarski Fedorowa stały się zaczątkiem działającej blisko dwa i pół wieku, zasłużonej i bardzo znanej drukarni Bractwa.

Sam Iwan Fedorow był przykładem osoby gruntownie wykształconej. Znał łacinę i grekę, swobodnie władał piórem. Przez wszystkie lata działalności utrzymywał kontakty zawodowe w kilku krajach. Jeździł do Wiednia, bywał w Turcji i na Wołoszczyźnie. Szczególnie żywe więzi drukarskie i handlowe utrzymywał z Krakowem, gdzie w młodości, w 1532 roku, uzyskał stopień bakałarza Uniwersytetu Jagiellońskiego. Współpracował ze śląskim drzeworytnikiem Wendelem Szarfenbergiem oraz innymi rzemieślnikami, głównie papiernikami, w Rzeczypospolitej i poza jej granicami.

Nic dziwnego, że jego współpracownicy byli także ludźmi nietuzinkowymi. Należał do nich Hryń Iwanowicz – drukarz, giser i rytownik stempli działający w latach 1572–1583. Ma on niewątpliwie znaczny udział w czcionkarskich pracach w drukarni. Pochodził z Zabłudowa i zawodu nauczył się w miejscowej oficynie Fedorowa. Z czasem zdobył wszechstronne umiejętności rzemieślnicze, uczył się „malarstwa, stolarstwa, forsznajderstwa i na stali liter i inszych rzeczy rzezania tysz i drukarstwa”. W 1577 roku zawarł z Fedorowem umowę, w której zobowiązał się bez jego zgody „liter ku druku” nikomu nie robić. Dziełem Hrynia są czcionki *Biblii ostrogskiej*, w której użyto sześciu rodzajów pisma. W 1582 roku Hryń złamał umowę, wykonując Kuźmie Mamoniczowi w Wilnie tekstową cyrylicę i oryginalną starocerkiewną kursywę. Rok później, pogodziwszy się ze swoim mistrzem, wrócił do niego. [poz. 14, s. 60]

Gdy Fedorow zakończył działalność swojej trzeciej, a pierwszej lwowskiej oficyny, do miasta zawitał w 1578 roku szczególny warsztat drukarski. Tłocznia zwana „drukarnią latającą” stanowiła wyjątkowe zjawisko w dziejach dawnej książki. Była to filia krakowskiej drukarni Mikołaja Szarfenberga, którą kierował Walenty Łapka-Łapczyński. Przemieszczała się na wozach za wojskiem i kancelarią króla Stefana Batorego tłocząc po drodze pisma urzędowe i królewskie uniwersały. Pracowała we Włocławku, pod Gdańskiem, w Malborku, Warszawie, Wilnie, Połocku, a także we Lwowie. Podczas dłuższych pobytów drukowano nie tylko obwieszczenia, ale też inne druki świeckie i dzieła literackie. „Drukarni latającej” zawdzięcza swoje pierwsze druki między innymi Warszawa, gdzie Walenty Łapka wydrukował znany dramat Jana Kochanowskiego *Odprawę posłów greckich*. We Lwowie król Stefan zatrzymał się z powodu negocjacji z Tatarami prowadzonymi przeciwko carowi Iwanowi Groźnemu. W tym czasie Łapka zdołał wydrukować po polsku i po łacinie utwory Kochanowskiego *Dryas Zamchana* i *Pan Zamchanus* oraz dwie łacińskie mowy Stanisława Sokołowskiego. [poz. 9, s. 190-222]

W latach 1580/81 Iwan Fedorow drukował w Ostrogu. Była to już czwarta jego drukarnia. Wówczas od niedawna działała Akademia Ostrogska założona przez księcia Konstantego Wasyla Ostrogskiego. Oprócz języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, greki, łaciny, filozofii i teologii, wykładano w niej nauki wyzwolone – matematykę, astronomię, gramatykę, retorykę i logikę. Na zlecenie kniazia Fedorow wydrukował tam m.in. prawosławny przekład *Pisma świętego*, tzw. *Biblię ostrogską*, najokazalszy druk cyrylicy wykonany w Rzeczypospolitej. I tak w XVI wieku, w Krakowie, Brześciu

i Ostrogu, ukazały się fundamentalne przekłady *Biblii* – dla katolików, protestantów i prawosławnych. Dodajmy do tego hebrajskie księgi biblijne, a będzie to najlepszy przykład koegzystencji różnych wyznań w Koronie i Litwie [poz. 2, s. 91]. Talmud wydawano w Rzeczypospolitej czterokrotnie pomimo interwencji Watykanu.

Historycy żydowscy stulecie pomiędzy połową XVI a połową XVII wieku nazywają Złotym Wiekiem. Żydzi mieli udział we wszystkich gałęziach krajowej gospodarki. Ich pomyślna sytuacja materialna, swobody religijne, wielostopniowy samorząd, sprzyjały rozwojowi kultury. W XVII wieku, gdy po licznych zawieruchach wojennych skończyły działalność hebrajskie drukarnie w Krakowie i Lublinie, król Jan III Sobieski zaprosił typografa Uri Fajwusza (Halevy'ego) z Amsterdamu do swojego prywatnego miasta – Żółkwi na Ukrainie. Pierwsza żółkiewska książka opuściła prasy Fajwusza w 1692 roku. Oficyna drukująca księgi rozprowadzane na terenie całego państwa działała przez niemal osiemdziesiąt lat, a po niej powstawały tutaj inne drukarnie żydowskie. Żółkiew była największym ośrodkiem drukarstwa hebrajskiego w Rzeczypospolitej do końca jej istnienia. [poz. 1, s. 32–33]

Na początku XVII wieku Lwów stał się kulturalnym i gospodarczym ośrodkiem dla Ormian, nie tylko polskich i ukraińskich, ale też węgierskich i mołdawskich. Znaczenie miasta dla tej diaspory podkreślało pojawienie się ormiańskiej drukarni. W 1615 roku do Lwowa z Armenii przybył Howannes Karmatanenc, duchowny drukarz. Na miejscu przygotował czcionki oraz sprzęt drukarni i już w następnym roku wydał po ormiańsku psalterz. W 1618 roku Karmatanenc wytłoczył powszechny modlitewnik w języku kipczackim. Był to język Połowców, którzy w przeszłości ustawicznie nękali Ruś Kijowską najazdami. W XVI wieku i później po kipczacku mówiła większość Ormian we Lwowie i w okolicach. Publikacja była pierwszym w historii ormiańskiej książki przypadkiem użycia potocznej mowy znacznej grupy Ormian zamiast niezrozumiałego dla prostych ludzi języka staroormiańskiego. Druki Karmatanenca są zgrzebne, składane prymitywnymi czcionkami, jednak były ważnym elementem życia ormiańskiego narodu na terenach Ukrainy. [poz. 8, s. 61-62]

W historię ukraińskiego drukarstwa wpisuje się też bardzo ciekawa drukarnia działająca w latach 1611–1617 w prywatnym mieście Dobromilu. Właścicielem był Jan Szczęsny Herbut należący do wyjątkowo oryginalnych postaci tamtego okresu. Z jednej strony uczony miłośnik nauki, mistrz pióra i wydawca Długosza, a z drugiej anarchista i gwałtownik zakłócający wichrzycielstwem całą ziemię przemyską. W 1611 sprowadził z Krakowa drukarza Jana Szeligę, któremu zlecił wydawanie dzieł polskich kronikarzy. Druki tej oficyny są powodem do chwały patrona drukarni oraz świadectwem kunsztu typografa i zajmują zaszczytne miejsce w historii polskiej kultury. Po śmierci protektora Szeliga drukował do 1636 roku we Lwowie z krótkimi przerwami, między innymi ze względu na epidemię „morowego powietrza”. Prasy tej drukarni opuściła między innymi łacińska medyczna rozprawa znanego lwowskiego lekarza Erazma Syxta i kompendium prawnicze *Inwentarz konstytucyj koronnych*. Drukował też w królewskim mieście Jaworowie, jednym z najstarszych miast Rusi halickiej. [poz. 6, s. 78-79, 232]

Na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej w XVII wieku powstało w różnych miejscowościach: dziewiętnaście rusko-ukraińskich drukarni prawosławnych, cztery polskie unijne, osiem katolickich i po jednej kalwińskiej, ormiańskiej i hebrajskiej. Oprócz nich działały jeszcze trzy, które powstały jeszcze w XVI wieku, a wśród nich długowieczna lwowska drukarnia Bractwa Stauropigialnego, prawosławna w latach 1594–1708, a później unijna. [poz. 3, s. 467]

Nie zdołam w krótkim referacie wymienić wszystkich historycznych warsztatów na terenie dzisiejszej Ukrainy, ani większości postaci z nimi związanych. Chcę jednak zwrócić uwagę na pewną charakterystyczną cechę wspólną wszystkim drukarzom w całej Europie. Tą cechą jest nieustanne doskonalenie własnych umiejętności zawodowych, często przez edukujące wędrowki na obczyźnie, a także zdobywanie wiedzy ogólnej. Drukarze, świadomi kulturalnego znaczenia swej pracy, chcieli być równorzędnymi partnerami w rozmowach z autorami i wydawcami zamawiającymi druk dzieł intelektu.

Paweł Szczerbic, właściciel drukarni we Lwowie (?–1581) i uczony syndyk miejski, kształcił się w Akademii Krakowskiej i za granicą studiował prawo. Był autorem wydrukowanych u siebie dwóch zbiorów prawnych: *Speculum Saxonum albo Prawo saskie* oraz *Jus municipale, to jest Prawo Miejskie*, które stanowiły podstawę lokacji miejskich i wiejskich, a także regulowały całokształt prawnego życia. Lwowski drukarz (1593–99) Maciej Bernat, który wytłoczył *Naukę ku czytaniu pisma polskiego* przyjechał spod Świdnicy na Dolnym Śląsku. Damian Nalewajko, brat atamana kozackiego Semena Nalewajki, kierownik drukarni w Ostrogu (1598) i Dermaniu (1603–05), wysokie wykształcenie zdobywał na Litwie, w Wilnie. Fedor Jurewicz Bałaban, właściciel drukarni w Stratyniu (1602–06), lata młodości spędził wychowując się w Italii. Andrzej Skulski, drukarz lwowskiej Stauropigii (1628–45) i unickiej oficyny w Uniowie (1646–63), zajmował się drukarstwem w rumuńskiej Mołdawii. Józef Horodecki, giser u bazylianów we Lwowie i drukarz *Irmologionu* (1700), po pielgrzymce do Palestyny, ciekawy świata, powracał do ojczyzny przez Egipt, Hiszpanię i Włochy zatrzymując się w Rzymie i Wenecji. Oto tylko kilka przykładów osób współtworzących tradycję drukarstwa na Ukrainie, i które z całą pewnością można nazwać Europejczykami.

Historyczne ziemie dzisiejszej Ukrainy były świadkiem wielu katastrof politycznych i wojennych. Widziały też niewiarygodne cierpienia mieszkających tutaj ludzi. Ale jednocześnie historia Ukrainy jest wypełniona przykładami kulturowego bogactwa, różnorodności przenikających się i rywalizujących idei oraz cywilizacyjnie inspirujących kontaktów z krajami ościennymi. Cywilizacyjny wkład drukarstwa zamieszkujących dawną Ukrainę narodów w rozwój naszego kontynentu nie ulega wątpliwości. Warto z całą wyrazistością uświadomić sobie te piękne tradycje i szerzej o nich przypomnieć. Jeżeli więc dzisiaj na Zachodzie i Wschodzie padają pytania o obecność Ukrainy we wspólnocie zjednoczonej Europy, to można powiedzieć: była i jest w niej od dawna. Historia drukarstwa na Ukrainie jest warta kontynuowania szczegółowych badań naukowych i szerokiej ich popularyzacji.

Literatura

1. Bendowska Magdalena, Doktor Jan: *Świat ukryty w księgach. Stare druki hebrajskie ze zbiorów Żydowskiego Instytutu Historycznego*. Warszawa 2011, ŻIH.
2. Bieńkowska Barbara: *Książka na przestrzeni dziejów*. Warszawa 2005, CEBID.
3. Błońska Maria: *Polonica cyrylickie XV–XVIII wieku, czyli o drukach cyrylickich wydawanych w państwie polsko-litewskim*, [w:] *Z badań nad dawną książką*. Warszawa 1993, Biblioteka Narodowa.
4. Большков М. В., Гречиго Г. В., Цицал А. Г.: *Книжный шрифт*. Москва 1964, Изд. Книга.
5. Buchwald-Pelcowa Paulina: *Historia literatury i historia książki*. Kraków 2005, Universitas.
6. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. Z. 6, *Małopolska – Ziemia Ruskie*. Oprac. Alodia Kawecka-Gryczowa. Wrocław–Kraków 1960, Ossolineum.
7. http://www.trybunal.gov.pl/wszechnica/akty/konf_warsz.htm (odczyt 16.10.2011).
8. Iszchanian Rafajel: *Książka ormiańska w latach 1512–1920*. Wrocław 1994, Ossolineum.
9. Kawecka-Gryczowa Alodia: *Z dziejów polskiej książki w okresie Renesansu*. Wrocław 1975, Ossolineum.
10. *Nad złoto droższe. Skarby Biblioteki Narodowej*. Warszawa 2000, Biblioteka Narodowa.
11. Piechotkowie, Maria i Kazimierz: *Oppidum Judaeorum. Żydzi w przestrzeni miejskiej dawnej Rzeczypospolitej*. Warszawa 2004, Krupski i S-ka.
12. Ptaśnik Jan: *Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum*. Lwów 1922, Ossolineum.
13. Różycki Edward: *Stan i zadania badań nad dziejami lwowskiej książki w XVI–XVII wieku*, [w:] *Dawna książka i kultura*. Wrocław 1975, Ossolineum.
14. Tomaszewski Andrzej: *Giserzy czczonek w Polsce*. Warszawa 2009, Ogme.pl.